

MIŁOŚĆ, SZPIEDZY I NOTATNIK



Puls: Co jest najważniejszą sprawą w dobrym prowadzeniu impresariatu? **Stanisław Słoniewski:** Notes. Gruby i cały zapisany – numerami telefonów do dyrektorów teatrów, aktorów, producentów, recenzentów i miłośników polskiej kultury i sztuki. Bo impresariat to przede wszystkim kontakty z zaprzyjaźnionymi osobami ze świata sztuki. Z niektórymi znamy się już dwadzieścia lat. Bez takiego notatnika ani rusz.

Nie było chyba spektaklu zorganizowanego przez Pana impresariat, który nie odniósłby sukcesu. O niektórych imprezach mówi się w Polsce jeszcze długo po ich zakończeniu. Skąd Pan wie, jaką sztukę wybrać dla Polonii kanadyjskiej? Przecież nie ogląda ich Pan na bieżąco...

Oglądam. Jak tylko jestem w Polsce, wieczory spędzam w teatrach – krakowskich lub warszawskich. Uwielbiam polską scenę teatralną. Teatr to moja miłość. Poza sezonem wysyłam na spektakle moich zaufanych „szpiegów”, których mam w Warszawie i Krakowie. Oglądają, organizują nagrania video, wysyłają mi je na płytach CD czy DVD, wspólnie podejmujemy decyzję, który spektakl będzie dla Polonii wartościowy i odniesie w Toronto sukces. Jeszcze się nie pomyliliśmy.

Ilu pracowników liczy Promocyjna Grupa Polonia? Kiedy powstał impresariat?

W tym roku obchodzimy dziesięciolecie naszego istnienia. Na stałe pracują tu dwie osoby, mam trzech współpracowników i paru zaprzyjaźnionych zapaleńców w Polsce, których zaangażowanie pomaga mi w podejmowaniu dobrych wyborów.

O tym, jak prowadzić zagraniczny impresariat - tygodnik Puls rozmawia ze Stanisławem Słoniewskim

Największy Pana sukces impresaryjny? Hmm... trudno orzec, generalnie nasze przedsięwzięcia są chwalone przez polonijną publiczność. Ale tak sięgając w głąb pamięci... Spektakl kabaretowy „Zamach na MoCarta” wystawiony pod koniec 2010 roku wspomniany jest do tej pory. Publiczność szalała na widowni. Fantastyczny oddźwięk miały spektakle „Hipochondrycy”, „Klimakterium”, ambitni „Emigranci” i świąteczne koncerty: Zbyszka Wodeckiego czy Alicji Majewskiej. Grudniowe koncerty weszły już na stałe do kalendarza imprez polonijnych, a ich zamysłem jest również wypromowanie polonijnych gwiazd, które rozkwitają pod naszym bokiem. Wyłuskujemy młode talenty dzięki zaangażowaniu Stefana Szczepańskiego, pasjonata sztuki i założyciela Cafe Pasja. A propos „Klimakterium” - przed nami kolejna gratka; zabawna opowieść o przypadłościach męskiego klimakterium, czyli spektakl „Andropauza – męska rzecz” w wykonaniu grupy starszych panów, którzy doprowadzają polską publiczność do szaleństwa. Już w najbliższy weekend przylatuje do nas grupa dziewięciu geniuszy - pięciu z nich pojawi się na scenie, i będą starali się przekonać przede wszystkim panie, że z osteoporozy i problemów z prostatą może emanować chłopięcy wdzięk (śmiesz).

Śmiać się chce na samą myśl o tym, co się wydarzy na scenie (śmiesz). A tak z innej beczki: przylot dziewięcioosobowej grupy artystów oraz wynajem sceny to ogromne koszty. Bilety na spektakle nie są drogie. Nie wypada rozmawiać o pieniądzach, ale korci mnie by zapytać, jak wygląda organizacja takiego przedsięwzięcia od strony finansowej...

Faktem jest, że każde takie przedsięwzięcie generuje gigantyczne koszty. Są to bilety lotnicze dla artystów i osób z obsługi teatru, hotele, wyżywienie, ubezpieczenie, wynajem sceny, no i ga-

że aktorów. Na szczęście jest w Polsce grupa osób – biznesmenów i osób prywatnych, wspierających polską kulturę. To nasi sponsorzy, szczerzy i niezawodni. Korzystając z faktu tej publikacji serdecznie im za to wsparcie dziękuję. Szczerze mówiąc, zdarzało mi się też dopłacać do imprez. Ale było warto. Jeśli nie będziemy pielęgnować polskiej kultury na emigracji, w naszych sercach zacznie pojawiać się uczucie pustki. Wszyscy tęsknimy do

pięknej polszczyzny na żywo i widoku wielkich artystów, nietuzinkowych osobowości, których możemy zobaczyć na własne oczy na polonijnej scenie. Są podobni do nas – zestarzeni się razem z nami, dojrzały, przytyli, zmienili wygląd... To fantastyczne, że możemy przekonać się, że są ulepieni z tej samej gliny co my.

No właśnie. Jak Pan to mówi, to tak jakoś się przyjemnie robi na sercu. Na koniec pozwolę sobie wtrącić małą uwagę: cieszymy się, że zgodził się Pan na ten wywiad. Ludzie słyszą o Panu, ale nie każdy kojarzy Pana nazwisko z Promocyjną Grupą Polonia... Teraz pewnie będzie Pan mniej anonimowy.

Bo ja staram się nie promować siebie. To nie Słoniewski jest najważniejszy w każdym przedsięwzięciu, tylko aktorzy, ich kunszt i to co nam po sobie zostawią. A co do nazwiska – wystarczy powiedzieć „Słoń”, i ci co kochają teatr wiedzą o kogo chodzi.

Dziękuję za rozmowę.

PROMOCYJNA GRUPA POLONIA
TEL. 416-807-8765

KLUB DOBREGO SPEKTALU
czyli
Promocyjna Grupa Polonia  Stanisław Słoniewski prezentuje



Maciej Damiński
Michał Pietrzak
Ryszard Kotys
Dariusz Gnatowski
Jacek Kwaśniewski

Jan Jakub Należyty
ANDRÓPAUZA
MĘSKA RZECZ
czyli zdecydowana odpowiedź na Klimakterium

Gwałtowny spadek testosteronu, osteoporoza, zmęczenie, depresja, przyrost wagi, bóle pleców, bezsenność... Wymieniać dalej?
Kobieta w klimakterium, to osoba, której mężczyzna musi wybaczyć więcej. Andropauza, to stan, którego mężczyzna nie może wybaczyć sobie. Zwłaszcza, że kobiety i andropauzy mężczyzna nigdy nie zrozumie. A żyć trzeba!

sobota 24 marca - 20:00
niedziela 25 marca - 16:00

POLSKIE CENTRUM KULTURY - 4300 CAWTHRA ROAD, MISSISSAUGA

Bilety w przedsprzedaży:
Polimex: Toronto 416-537-0000, Mississauga plaza Wisła 905-283-6663, Mississauga obok Starski II 905-820-8800
Something Special 905-629-2347, Księgarnia Husarz 905-277-5171, Polskie Centrum Kultury 905-306-9900
Zoria Arts & Gifts Brampton 905-457-8000, Blue Mark Travel 416-255-5000

Informacje i rezerwacje: 416-807-8765